

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 30 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą.
Kwartalnie 10 " 1. rk.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

<p>Reymako-katolickie: Dziś: Feliksa z Noli. Jutro: Im. Jezusa. Pojutrze: Marciego I. pap.</p>	<p>Grecko-katolickie: Sylwestra. N. pr. Boh. Sobor 70 apost.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na kury (rogacze), drobie, pardwy, bażanty, kurapatwy, lisy, zajace, słonki, jaszczki i na ptactwo wodne i błotne w ogólnosc.</p>	<p>Wschód słońca o 7 g. 53 m. Zachód " o 4 g. 26 m. Barometr 753 Pogoda.</p>
--	--	--	--	--

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* będą mogli i nadal otrzymywać „*Echo*” muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „*Nowe Mody*” za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie: „*Kurjer Lwowski*”, dla uniknięcia pomyłek.

Nowy proces polityczny.

W czerniowieckiej *Gaz. polskiej* czytamy: Wdrożone przez czerniowiecki sąd krajowy karny dochodzenie przeciw redaktorowi ruskiej *Nauki* w Wiedniu, Kozaryszczukowi, dalej przeciw redaktorowi wydawanej w Wiedniu *Russkiej Prawdy*, Grzegorzowi Kupczanko, oraz przeciw dwóm właścicielom z Bukowiny, budzi coraz większe zainteresowanie w kołach politycznych, o ile bowiem wnosić można z ogromu materiału, jaki objęto dochodzeniem, sprawa przybiera obszernie i bardzo poważne rozmiary. Aresztowany Kozaryszczuk przebywa w areszcie śledczym wiedeńskiego sądu krajowego, w czerniowieckim zaś więzieniu śledczym znajdują się dwaj właściciele ruscy z Bukowiny, a mianowicie Ilija Melniuk i inny, którego nazwisko nie jest nam znane.

Skonfiskowane przy rewizji u Kozaryszczuka i Kupczanki ważne papiery i dokumenta przybyły z Wiednia do tutejszego sądu, a jest to materiał obfity, albowiem zajmuje kilka ogromnych pak.

Radca sądu kraj. p. Jasieniecki, który przeszedł od trzech miesięcy prowadzi dochodzenie w tej sprawie, wrócił obecnie do Czerniowiec. Dalsze dochodzenia trwają bez przerwy, a sądząc z ich rozmiaru, nie skończą się prędzej, niż za parę miesięcy pomimo, iż sędzia śledczy wyłącznie tylko tej oddaje się czynności. W sprawie tej jeździł tutejszy prokurator państwa p. Kuhnen do Lwowa.

W urzędowym organie policji wiedeńskiej, znajdujemy list gończy, wydany za Grzegorzem Kupczanko, który jak wiadomo, przebywa w Petersburgu, dokąd zawczasu się schronił.

Genezę i znaczenie tego procesu omawia *Gaz. Polska* w artykule wstępnym Nr. 4. Zastrzegając sobie wypowiedzenie własnego zdania o tym procesie na czas, kiedy będziemy w stanie przejrzeć i osądzić jego podstawy faktyczne, powtarzamy tutaj główne ustępy owego artykułu.

„Czerniowiecki krajowy sąd karny od trzech miesięcy prowadzi dochodzenie w pewnej, nader tajemniczej sprawie politycznej, jaka wyłoniła się na agitacyjnych fluktach publicznego ruchu w obozie moskalofilskim na Bukowinie. Aresztowano początkowo paru właścicieli, następnie słuchano licznych świadków i wreszcie poszlaki zbrodni stały się tak silnymi, iż musiano specjalnie w tej sprawie delegować do Wiednia radcę tutejszego sądu kraj., p. Jasienieckiego, który, przeprowadziwszy dalsze dochodzenia i rewizje, był zmuszonym za zgodą rady sądu aresztować redaktora ruskiej *Nauki* w Wiedniu, p. Kozaryszczuka, oraz zarządzić aresztowanie redaktora *Ruskiej Prawdy* tamże, pa-

na Grzegorza Kupczanki. Ten ostatni schronił się jednak zawczasu do Petersburga. Policja wiedeńska właśnie ogłosiła za nim list gończy.

Głównie poszlakowanymi o zbrodnicze machinacje polityczne są pp. Kozaryszczuk i Kupczanko, a terenem przypuszczalnej zbrodni, ruski lud na Bukowinie.

Wiadomość powyższa nie zadziwi nikogo, kto zna działalność *Ruskiej Prawdy* i jej redaktora p. Kupczanki, co specjalnie uwziął się był na Bukowinę i tutaj szukał adherentów i protektorów. Pomimo ostrzeżeń i energicznych protestów ze strony czasopisma *Bukowyna* i narodowej inteligencji ruskiej, a może właśnie dla tego, znaleźli się ludzie w tym kraju, którzy poczuli sobie za obowiązek, otaczać opieką p. Kupczankę i jego czynności i popierać go pośród wiejskiej ludności całym potężnym wpływem swego wysokiego stanowiska. P. Kupczanko agitował wśród ruskiego ludu na Bukowinie pod egidą prawosławnego metropolity czerniowieckiego, z którym pozostawał w ciągłej a ściślej styczności, i który wydawnictwo *Ruskiej Prawdy* (jak o tem owe pismo samo donosiło) wspierał pieniędzmi z własnej kasy i z kasy gr-or konsystorza.

Tenże sam metropolita Andriewicz dopomógł Kupczance do przybycia na Bukowinę w maju zr. i rozwinięcia agitacji po wsiach, rzekomo w celu zwołania wiecu, który rząd zabronił. Czerniowiecki konsystorz prawosławny z polecenia władzy, wydał do wszystkich dekanatów ukaz, aby na sejmikach dekanalnych, w tym umyślnie celu zwołanych, zbierali od parochów pieniądze na pokrycie kosztów podróży Grzegorza Kupczanki z Wiednia na Bukowinę. Dziekan kocmaniecki, słynny rumunizator Homiuka, ofiarował na ten cel od siebie 10 złr., a na sejmiku zebrał czterdzieści kilka złr. Kupczanko więc od rumunizatorów otrzymał pieniądze na podróż i przybył z Wiednia do Łużan, gdzie na dworcu kolejowym przyjmowali go najzagorzalsi rumunizatorowie kocmanieckiego powiatu, ks. Homiuka z Kocmania i ks. Dan z Łużan. Przybywszy do Czerniowiec, Kupczanko konferował po kilka godzin dziennie z metropolitą Morariu-Andriewiczem i innymi wybitniejszymi rumunizatorami, a wynikiem owych konferencji był właśnie wspomniany prawosławno-ruski wiec ludowy.

Przy końcu rz. *Ruska Prawda*, ogłaszając nazwiska tych, co jej wydawnictwo popierają, obok nazwisk rosyjskich gubernatorów i rosyjskiego archiereja z Moskwy, wymieniła także metropolitę Morariu-Andriewicza, oraz gr. or. konsystorz czerniowiecki z poważnemi kwotami subwencji.

Wiadomo powszechnie, że pewne sfery rumuńskie rozmyślnie popierają na Bukowinie rozwój moskalofilstwa, spodziewając się, że ono zabije narodowe stronnictwo, a oni zaś później za pomocą prawosławia zgniotą ruską, czyli też ruską cechę w moskalofilach i utopia ich w rumunizmie.

Nie mamy prawa dzisiaj, posądzać kogokolwiek o rozmyślnie współnictwo z intencjami Kupczanki. Chcemy wierzyć, że ludziom, co mu na Bukowinie wyrabiali popularność i popierali jego agitację, chodziło nie o to, co wynikało; ale w każdym razie metropolita Andriewicz i konsystorz prawosławny i owa cała partja, co w kraju budzi, podżega i wspomaga moskalofilstwo swym wpływem, jest zanadto inteligentną, aby można jeszcze przypuszczać, że nie wiedziała i nie wie, z kim miała do czynienia. A jeżeli tak, to ją w pierwszej linii

musi dotknąć wyrzut za niedolę rodzin, za więzienie jednostek, za nową klęskę i polityczną kompromitację społeczeństwa.

Proces panamski.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z procesu panamskiego podajemy dzisiaj bardziej szczegółowy przebieg rozprawy z dnia drugiego.

Na uwagę zasługują przedewszystkiem słowa prezydenta, odnoszące się do osoby starego Lessepsa, wypowiedziane podczas przesłuchiwania Fontane'a.

„Lesseps — powiedział prezydent — on, którego nazywano wielkim Francuzem, miał na oku tylko swe wielkie pomysły, pan atoli posiadał wiadomości specjalne...” Ze słów tych wnioskuje w Paryżu, że przynajmniej stary Lesseps będzie uwolniony.

Marjusz Fontane, sekretarz Ferdynanda Lessepsa, twierdzi, że spełniał tylko zlecenia swego szefa, lecz z własnej inicjatywy nigdy nie działał. W r. 1888, zachorowawszy na tyfus, musiał usunąć się od wszelkich interesów. Plany Lessepsa znał wprawdzie, ale nad nimi nie pracował, Lesseps przedkładał mu je zupełnie już gotowe, rzadko kiedy potrzeba było w nich czynić zmiany. Gdy się okazało, że 512 milionów fr. nie starczy na przedsiębiorstwo, lecz, że potrzeba przynajmniej miliard i 800 milionów, Fontane był tego zdania, że Lesseps nie okłamał publiczności, tylko w jak najlepszej dział wierz. Przypuszczał on także, że nazwisko Lessepsa zupełnie wystarczy, ażeby przedsiębiorstwu zapewnić powodzenie. Tymczasem spółkę zaczęli oblegać spekulanci najrozmaitszego gatunku, usiłowano w akcjonariuszach wszelkimi sposobami wzbudzić niewiarę w skuteczność przedsięwzięcia. Lesseps musiał uleść straszliwym żądaniom.

„Pragnęlibyśmy dowiedzieć się — mówi prezydent — jaką rolę pan właściwie odgrywałeś. Pan byłeś doradcą.

Fontane: Byłem protokolistą.

Prezydent: Przepraszam. Pan podszeptywałeś wszystko, co się stało, wszystko złe. Ale powiedz nam pan, co wiesz o bonach, których właściciele nie są znani, i pod jakim tytułem figurują w księgach?

Fontane: Nie wiem.

Prezydent: Może pan o tem cośkolwiek wie, p. Lesseps?

Lesseps: 600.000 fr. dano Herzowi a 375.000 fr. otrzymał, jak to już powiedziałem wczoraj, były minister Baihaut.

W dalszym ciągu przesłuchów twierdził Fontane, że od r. 1885 nie znał nawet biorących udział w syndykatach. W latach zaś 1887 i 1888 był chory i nie miał ze sprawami panamskimi nic do czynienia, co najwyżej dawał Lessepsowi od czasu do czasu rady.

Oskarżony Cottu, wstąpiwszy do rady dyrekcyjnej w r. 1887, starał się przedewszystkiem zredukować personal spółki, który kosztował 85 milionów. Z postępowaniem robót koszt te jednak wrosła. Z oddziałem finansowym nie miał nic do czynienia. Obligacje wystawiał tylko w nieobecności Lessepsa, a jeżeli publiczność zachęcał do nowych ofiar, to czynił to jedynie dla tego, ponieważ był oddany spółce.

Największe zainteresowanie wzbudza czwarty oskarżony, Eiffel, twórca sławnej wieży. Prezydent Perivier zwraca się do niego z następującemi słowy:



„Oskarżony pan jesteś o współudział w oszustwie i o nadużycie zaufania. Pan Lesseps, w czasie gdy wzywał do subskrypcji na losy panamskie, ogłosił, że zawarł z panem kontrakt co do służ. Jakżeż to było?”

Eiffel tłumaczy się, że Lesseps rzeczywiście zwrócił się do niego w listopadzie 1886 i że ostateczna umowa zawarta została w grudniu. Eiffel uważał, że tylko kanał słuzowy jest możliwy. Niebawem wszedł w kontakt z baronem Reinachem, który mu przyrzekł pomoc finansową. Zresztą nie zdawał sobie na razie zupełnie sprawy z trudności, jakie przedstawiały prace koło budowy kanału. D. 17. grudnia 1887 wystosował on list do Hébrarda tej treści: „Zapewniam panu prowizję pięcioprocentową, a pan udzielił nam i nadal swej pomocy“. Eiffel twierdzi, że list nie był ani wysłany, że znaleziono u niego tylko bruljon. Zresztą z Hébrardem, który istotnie był przedsiębiorcą budowlanym, miał stosunki od lat przeszło dwudziestu. Hébrardowi dał 1.700.000 fr., ponieważ mu się należały za udział w rozmaitych dawniejszych przedsiębiorstwach Eiffela. Przekupywać ani Hébrarda ani Reinacha nie chciał, zresztą Reinach dostarczał mu zawsze pieniądze do przedsiębiorstw, nie więc dziwnego, że miał z nim obrachunki. Za każdą służbę dano mu po 3 miliony.

Na pytanie prezydenta, czy służy rzeczywiście dostarczyć, odpowiedział Eiffel, że wymagałoby to obszernego wywodu i że o tem będzie mówił jego obrońca.

Lesseps dodał do tej uwagi, że Eiffel zawsze spełniał swój obowiązek i nigdy z robotą się nie spażniał.

Prezydent: Zwłaszcza tam, gdy szło o inkasowanie milionów. Panie Eiffel, pan otrzymałeś nietylko 12 milionów za rzekomą dostawę i pracę wartości 2 milionów, ale i 6 milionów za przygotowanie i wstawienie na parowiec potrzebnego materiału. Co właściwie pan ładowałeś, kiedy właściwie nie było żadnego materiału?

Eiffel: Wyjaśni to mój obrońca.

Po przesłuchaniu Eiffela przedstawił rzeczoznawca Flory z dokumentami w ręku, historję kanału panamskiego. Zaraz w początku spółka panamska miała 34 milionów długów za rozmaite prace przygotowawcze. Ogółem dały subskrypcje 1434 milionów, z tych wydano tylko 550 milionów na rozmaite prace i to 116 milionów bezpośrednio ze strony spółki, resztę otrzymali przedsiębiorcy. Flory stwierdził, że Eiffel otrzymał 74 milionów za prace, przyczem zarobił 33 miliony. Nie wziął on jednak całej sumy dla siebie, ale miał trzech spół-

ników, z których każdy otrzymał po 5 milionów. Wyplaty spółki nazwał Flory nielegalnymi. Przy niektórych splatach do 260.000 fr. nie mógł Flory odkryć tajemniczych osób, na których korzyść bony te były wystawione.

Na tem rozprawę odroczone do dnia następnego.

KRONIKA.

Trzydziesto-letnia rocznica powstania narodu polskiego r. 1863, będzie obchodzoną w Krakowie uroczystości. W niedzielę 22. bm. w teatrze będzie popołudniowe ludowe przedstawienie sztuki „Gwiazda Syberji“, muzyka „Harmonii“, początek o g. 3. Wieczorem tegoż dnia komitet obywatelski na uczenie b. uczestników powstania, urządza składkową wieczornicę w sali „Sokoła“ w kółku zamkniętym zaproszonych panów i pań. Komitet wieczornicy składają: dr. Ferdynand Weigel, Michał Bałucki, dr. August Sokołowski, Karol Rząca, dr. Władysław Harajewicz, Michał Pieterkiewicz, Ludwik Kaden, Stanisław Woynoko Tomkowicz, Roman Chmurski, Tomasz Chęciński, dr. Henryk Schoen, Michał Danielak i Bolesław Zieliński.

W poniedziałek 23. bm. odbędzie się nabożeństwo pamiątkowe z kazaniem w kościele księży Pijarów o g. 10. rano. Spiew amatorów na chórze. Tegoż dnia będzie wieczorek w sali Towarzystwa strzeleckiego, jak zwykle, z urozmaiconym programem. Wstęp na wieczorek tylko dla inimiennie zaproszonych osób.

Wybory do Rady m. Lwowa. Ścisłszy komitet obywatelski odbył wczoraj posiedzenie, na którym w wykonaniu uchwały obszerniejszego komitetu postanowiono zwołać ogólne zebranie wyborców w poniedziałek 16. bm. o g. 6. w sali ratuszowej.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś o g. 6. wieczorem. Dalszy ciąg budżetu funduszu gminy i zakładów pod jej zarządem zostających na r. 1893 i wybór komisji do sześciu sal wyborczych.

Głód w kraju. Z pod Tarnowa piszą do *N. Reformy*: „Kilka gmin powiatu dąbrowskiego, jakoto: Nieciecza, Konary, Czyżów itd. nawiedzone zostały w roku 1892 gradobiciem. Grad zniszczył nawet ziemniaki. W gminach tych lud jest pracowity i oszczędny, obecnie jednak po tak dotkliwej klęsce zaziera już głód nawet do zamożniejszych chat. Gminy te starały się w Wydziale kraj. o zapomogę na zasiewy, niestety nasz kraj ubogi wsparł je zaledwie kwotą 100 złr., co nie dla kilku gmin, ale dla kilku gospodarzy za mało. Skutkiem tego wiele gruntów pozostało bez obsiewu. Dotąd radził sobie niejedyn wysprzedaż inwentarza, ale i tego już brakuje. Niejedyn chciał się ratować sprzedażą kawałka gruntu, niestety nie ma go kto kupić, mimo, że te grun-

ta po inne lata są w cenie po 500 złr. za morg. Pozostała więc jedynie droga pożyczek. Atoli najbliższe instytucje kredytowe, jak tarnowska kasa oszczędności i dąbrowskie Towarzystwo zaliczkowe nie mają na to fundusów. Lud ten zanadto zapobiegliwy, ażeby się oddać w ręce lichwiarzy, woli zatem przymierać głodem. Wobec tego nasuwa się pytanie, czy bank krajowy, który tyle funduszy porożyczył na dobra tabularne i realności miejskie, konwertując nieraz tak znaczne sumy innych banków, nie zechce tym małuczkim przyjść z pomocą i przez zastępstwo swoje otworzyć im potrzebnego kredytu hipotecznego. Z naszej strony możemy te skargi politycznym troskliwej opiece władz autonomicznych i dotyczącym reprezentantom powiatu w Sejmie i Radzie państwa. Ich to rzeczą wyrobić gminom tym przynajmniej kredyt, któryby zapobiegał zubożeniu ludności i uratował ziemię od przejścia w inne ręce“.

Do ilustracji stosunków urzędników sądowych. Czytamy w *Nowej Reformie*: „W pewnym miasteczku obwodowym w Galicji stawał przed kratkami sądowymi żyd. spółnik handlu sukna i kortów, oskarżony o przekupstwo. Gdy przyszło do złożenia trybunału, taka powstała trudność, że prezydent z wielką biedą znalazł pomiędzy wszystkimi członkami tegoż sądu zaledwie czterech, z których mógł utworzyć trybunał, wszyscy bowiem inni, jako dłużnicy owej firmy, musieli być wyłączonymi. Smutne — ale prawdziwe!“

Popieranie niemieczyzny. Z Sanoka piszą do *N. Reformy*: „P. Lipiński, właściciel fabryk maszyn w Sanoku i Zagórze, wykonał i dostawił dla kolei państwowej pewną liczbę wagonów; a że dostawę tę uskutecznił zupełnie zadowalniająco, więc otrzymał znów zamówienia na dalsze 200 wagonów, co naturalnie w kraju z radością powitane zostało. Aby zamówieniu temu (idącemu już w krocie tysięcy) podołać, udał się p. Lipiński o pomoc do Wydziału krajowego, skąd, względnie zaś z Banku krajowego, otrzymał pomoc pod hasłem „popieranie przemysłu krajowego“. Jakże jednak przykro i boleśnie zostaliśmy zdziwieni, gdy p. Lipiński, mając dzięki Bogu tylu inżynierów w kraju (że już nie wspomnę o usuniętych z kolei w Królestwie), sprowadził jako kierownika fabryki Niemca p. Feldbachera, nie mówiąc go ani słowa po polsku. P. Feldbacher głośno się z tem odzywa, iż musi sprowadzić werkmistrzów i znacznie więcej robotników również „von Draussen“. Za tem pójdzie naturalnie wprowadzenie manipulacji niemieckiej i w Polsce, przez Polaka, za polskie pieniądze powstanie nowe ognisko germanizacyjne“.

Koniec „Halickiej Rusi“. Po raz drugi organ moskalofilstwa galicyjskiego pada ofiarą ciosów idących z góry św. Jura. Przed dwoma laty, przy rozpoczęciu się t. z. nowej ery, metropolita ruski wydał kurende, za-

Nowe wydanie dzieł Mickiewicza.

Nadzwyczaj cenny i piękny upominek przyniosła narodowi polskiemu na gwiazdkę Księgarnia polska we Lwowie. Jest nim nowe wydanie dzieł Adama Mickiewicza, w czterech tomach, obejmujące wszystkie utwory nieśmiertelnego wieszca, napisane po polsku, na nowo przejrzone i poprawione według autografów poety i najlepszych wydań, opatrzone licznymi przypiskami, objaśnieniami i zestawieniami bibliograficznymi. Wydanie to jest dziełem dra Henryka Biegeleisena, zaszczytnie znanego pracownika na polu badania dziejów literatury polskiej i autora wielu cennych prac odnoszących się do wyjaśnienia dzieł i życia Mickiewicza.

Pomimo licznych, mniej lub więcej pełnych wydań utworów Mickiewicza brak było dotychczas literaturze polskiej wydania dokonanego według wymogów krytyki naukowej, odpowiadającego potrzebom dzisiejszych czytelników. Przeciwnie, dawniejsi wydawcy postępowali z tekstem utworów nieśmiertelnego wieszca niejednokrotnie z lekkomyślnością nie do darowania, lub co gorsza z samowolą trudną do pojęcia, skracając, zmieniając, przekraczając i poprawiając po swojemu jego brzmienie pierwotne. Restytucja przeto czystego, pierwotnego tekstu Mickiewicza była pierwszym zadaniem krytycznego wydawcy. Niejedno zrobiono już w tym względzie dawniej dla pojedynczych utworów; przypomniemy tylko restytucję tekstu „Dziadów“, dokonaną przez dra Korzeniowskiego, a powitaną przez krytykę jak prawdziwe odkrycie naukowe. Dr. Biegeleisen podjął się jednak rzeczy ogromnej, sprawdzenia i oczyszczenia tekstu wszystkich utworów Mickiewicza. Jak żmudnej i mozolnej pracy wymaga-

ło to zadanie, przekona się każdy, kto weźmie na uwagę, że przypisów i odmianek usuniętych z tekstu a pomieszczonych osobno przy końcu każdego tomu znajdujemy w pierwszym tomie na 320 stron tekstu Mickiewiczowego — stron 116, w drugim tomie na 297 stron tekstu — stron 72, w trzecim tomie na 273 str. tekstu — stron 84, w czwartym wreszcie na 324 stron tekstu — stron 165, czyli razem we wszystkich czterech tomach na 1214 stronie tekstu Mickiewiczowskiego dr. Biegeleisen dał 437 stron aparatu krytycznego, niezbędnego dla ustalenia tekstu i chronologii utworów Mickiewicza. Śmiało powiedzieć możemy, że prawie co drugi wiersz w całej spuściźnie naszego wieszca wymagał krytycznej pracy, restytucji, poprawki w tekście. Pracy tej, godnej całego grona badaczy, dokonał dr. Biegeleisen z podziwianą godną sumiennością i pietyzmem dla pamięci wieszca. Nie chcemy przez to wcale powiedzieć, żeby w tym względzie nie pozostawało już wcale nic do zrobienia. Siły jednego człowieka nie wystarczają, by taką rzecz od razu dać w doskonałej formie, tem bardziej, że w bardzo wielu wypadkach autografy poety nie zachowały się wcale, a wydania dokonane za życia poety nie odznaczają się wcale starannością i poprawnością tekstu.

Jedną częścią tej pracy około restytucji tekstu Mickiewicza było także przywrócenie oryginalnej pisowni autora, a raczej powszechnie w owych czasach używanej pisowni polskiej, w niektórych punktach znacznie różnej od tej, jakiej dziś używamy. Można do tego punktu nie przywiązywać wielkiej wagi; modernizowanie pisowni autorów końca XVIII wieku praktykuje się teraz powszechnie w krytycznych wydaniach tzw. klasyków niemieckich. Z drugiej strony jednak nie podobna zaprzeczyć, że dla studjowania tekstu autora znajomości pisowni, jakiej używał, nieraz jest bardzo potrzebna, dla tego z wszelkiem uznaniem powitać

należy próbę dra Biegeleisena: przedłożenia czytelnikom dzisiejszym tekstu Mickiewicza o ile możności w takiej formie, w jakiej on wyszedł z pod wydawcy odstąpił od tej zasady, zmieniając np. s tem, s twoim itp.) na z itd. Przysiąc też trzeba, wcale nie razi przy czytaniu tekstu; ogniste zwroty dla nas nieco już przestarzałej formy.

Dalszą niemniej ważną pracą, której dokonał autor obecnego wydania, jest zestawienie dokładnej bibliografii wszystkich wydań zbiorowych i częściowych, przedruków, przekładów i przeróbek dzieł Mickiewicza, ilustracji do tychże, kompozycji muzycznych, którym te utwory służyły za temat, wreszcie rozpraw krytycznych i studjów poświęconych tym dziełom. Po raz pierwszy określono tu dokładnie czas powstania pojedynczych utworów, i to nietylko ważniejszych, ale każdego najkniejszych, jak „Dziady“ i „Pan Tadeusz“ przytoczone obszernie wypisy z korespondencji Adama i jego współczesnych o początku i powolnych postępach ich tworzenia. Dr. Biegeleisen wyśledził starannie bogatą literaturę pamiątek i korespondencji z doby Mickiewiczowskiej, nie pomijając nawet drobniejszych komunikacji i notatek, umieszczanych w pismach perjodycznych. „O wyczerpanie bibliografji — pisze wydawca w przedmowie do pierwszego tomu — nie kuszono się z braku miejsca; setki kartek, na których spisano tytuły dzieł i rozpraw, odnoszących się do Mickiewicza, leżą w tece wydawcy“. Mimo to śmiało twierdzić możemy, że żadna z ważniejszych prac nie została — O bogactwie działu bibliograficznego damy wyobrażenie, gdy powiemy, że we wszystkich czterech

braniąca duchowieństwu i ludowi ruskiemu czytać i prenumerować *Czerwoną Ruś*. Wówczas to *Czerwoną Ruś* zmieniła odpowiedzialnego redaktora i tytuł, i nie zmieniając tendencji ani metody wydawniczej, zaczęła wychodzić jako *Hałyckaja Ruś*. Obecnie kurenda podpisana przez wszystkich trzech biskupów ruskich, zmusza owe pismo po raz drugi do kapitulacji. „Ze łąką w oku, z bijącym sercem i z drżącą ręką” zawiadamia redakcję swych czytelników w ostatnim numerze tegorocznym o zawieszeniu wydawnictwa. Czy i jakie nowe wydawnictwo ukaze się w miejsce *Hał. Rusi*, dotychczas nie wiadomo.

„Echo”. Walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 15. bm. o g. 12. w poł. w lokalu „Echa” (Rynek 17). Na porządku dziennym: Sprawozdanie ustępującego i wybór nowego wydziału. — „Echo” wykona w niedzielę dnia 15. stycznia w kościele OO. Bernardynów podczas sumy koledy na chór męski.

Do związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie przystąpili w dalszym ciągu następujący członkowie: Z udziałem 300 zł. Andr. Średniawski, właściciel, Górna wieś. Z udziałem 100 zł. Leonia z Kościńskich Węgleńska. Z udziałem 50 zł.: Jak. Haberk dzierz. dóbr Bronowice małe, Karol Otto właśc. fabryki artys. stolarskiej Kraków. Z udziałem 25 zł. Mich. Bański właśc. sklepu w Liszkach, Stan. Biechoński wł. dóbr Żarnowice, Józef Czarnowski wł. dóbr Zakamycze, Oskar Fiber dzierz. dóbr Prądnik czerw., Florentyna Gettlich Kraków, Marja Górka, dr. Ludw. Grzybowski kand. adw., Euf. Janikowska wł. kamienicy, Ign. Łobaczewski radca sądu wyższ., Euzebia Perłowska kapitalistka Kraków, powiat. zarząd kółek roln. Wieliczka, Stanisł. Służewska Kraków, Marc. Sobański wł. dóbr Piętkówka, Ksaw. Uzarowski kasjer kasy oszcz. Kraków, Łucja Zelazkiewicz wł. pensjonatu Kraków, Ant. Ziarko rolnik Jaworzno, Marja Klobassa Zręcka wł. dóbr Kraków, Franc. Zopoth aptek. Kraków i Kółka rolnicze: w Nowym mieście, Grabiu, Kobylanach, Toniach, Rybny, Siedle ad Bochnia, Raciechowicach, w Kalwarji ad Rybotyce.

Rozrost „Sokoła”. W Radyminie założonem zostało 8. bm. towarzystwo gimnastyczne „Sokol”. Inicjatorami są ks. Pastor, Baar i Szeller. — Powstał także „Sokol” w Delatynie. Na zgromadzeniu 14. grudnia wybrano zarząd. Prezesem jest Zdzisław Kamiński, zastępcą Eust. Terlecki. Członkami wydziału. Franc. Gruński, Tom. Decorde, Jan Wierzbowski i Józef Lisicki, a zastępcami Joachim Tomaszewski i Maks. Szygowski.

Cholera. Donoszą nam: W Nowosiółce biskupiej nad Zbruczem przy 23 stopniach mrozu wybuchła cholera, i do tej pory po zasłabnięciu w kilka godzin 5 osób przeniosło się do wieczności. Wiek jest kordonem otoczona.

tomach obejmuje on w łącznej sumie 120 stronic ścisłego druku. Sumiennie więc powiedzieć można, że i w tym względzie wydawca dał wszystko, co było potrzebnem dla oceny i studjowania rozwoju geniuszu i twórczości Mickiewicza, tudzież wpływu jego dzieł na społeczeństwo polskie i inne ościennne od czasu pierwszego ich ukazania się aż do chwili obecnej, a wreszcie do śledzenia za tem, jakie postępy i zmiany przechodziło zrozumienie i wyjaśnienie utworów Mickiewicza w ciągu lat 70.

Jako nowość zupełną, a wobec krzewiących się u nas dzielnie studjów folklorystycznych bardzo pożądaną wprowadził dr. Biegeleisen, sam również wybitny pracownik na tem polu, rubrykę „Motywy ludowe w utworach Mickiewicza”. Wydawca ograniczył się tylko na rzeczy najważniejsze i znaczenie „motywów ludowych” pojął zbyt ściśle, nie uwzględniając np. przysłów, wierszy, anegdot itp. Mimo to dział ten, w którym zgromadzono cenne wskazówki porównawcze, obejmuje w trzech tomach łącznie 14 stronic.

Nie uszło też uwagi wydawcy, że niektóre utwory naszego wieszca miały specjalne znaczenie w chwili i okolicznościach, wśród których się na świat ukazały. Odnosi się to zwłaszcza do „Ksiąg pielgrzymstwa polskiego”, które miały się stać ewangelją wiary politycznej i społecznej emigracji polskiej. Poświęcił więc wydawca temu tematowi osobne studjum (t. II., 402—410). Z innego punktu widzenia i innej potrzeby odpowiedział, umieszczając w tymże tomie króciutki, lecz treściwy „Rzut oka na „Dziady” (II., 361—363).

Ogółem nowe wydanie Mickiewicza obejmuje 118 arkuszy druku, z czego około 74 arkuszy przypada na tekst Mickiewicza, zaś 44 na aparat krytyczny, zgromadzony przez dra Biegeleisena.

Iw. Franko.

(Dokończenie nastąpi.)

Nowa sala teatralna w gmachu kołomyjskiej kasy oszczędności została 6. bm. uroczystie otwartą. Wszystkie krzesła były rozkupione. Przedstawiono „Zemstę” Fredry. Mniej licznie zajęto parter i galerje, bo publiczność, zapewniająca zazwyczaj te miejsca w teatrze, miała w tym dniu przedstawienie w cyrku.

Wybór poselski w Brzeżańskim. Celem ostatecznego porozumienia się w sprawie wyboru posła na Sejm i do Rady państwa, tudzież wysłuchania kandydatów prezesowie rad powiatowych w Bóbrce, Brzeżanach, Podhajcach i Rohatynie zwołali zgromadzenie wyborców na 25. bm. o g. 4. popołud. do Brzeżan.

Upadłość. Czytamy w *Gazecie Przemyskiej*: Skrachował tu Maurycy recte Moszko Bach, bazarnik. Bach zarwał przegródzie firmy na 21.000 zł. w przeciągu kilku dni. Trzecia to już z rzędu upadłość żydowska.

Wygności. Za samowolny pobyt za granicą następujące osoby wyrokiem sądu okręgowego warszawskiego zostały skazane na pozbawienie praw stanu i wieczne wygnanie, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji: Walenty Gromadzki, Franciszek Trzeciak, Andrzej Wałęcki, Stefan Lipowski i małżonkowie Stanisław i Matylda Nowaczy.

Zmarli. W Zurychu prof. teologii Volkmar. W Krakowie Michał hr. Sołtan wczorajszej nocy, rodem z gubernji grodzieńskiej, właściciel ziemski na Wołyniu, wygnaniec sybirski po r. 1863, skazany tam do ciężkich robót, był jednym z tych zacnych szermierzy, co w walce z wrogiem o nieprzedawnione prawa nasze, poświęcił swobodę osobistą, szczęście domowe, aby być wzorem dla przyszłych pokoleń w miłości ojczyzny. Serce jego szlachetne poświęcone dla współbraci, gdzie tylko ich znajdował w ciężkich katogach syberyjskich, lub na obczyźnie, zjednywało mu miłość powszechną, cześć i poszanowanie u tych, którzy kiedykolwiek mieli z nim stosunek. Jakim był panem dla włościan swoich świadczy ten fakt, że wierny służący dobrowolnie mu towarzyszył na Sybir, aby wyręczać swego pana w przeznaczonej mu katorżnej pracy. Cześć pamięci zacnemu synowi Polski!

Karol Bechinie, dyrektor czerniowieckiej szkoły agronomicznej, w Plesing w Austrii Niższej, gdzie bawił na kuracji. Przeżył lat 49.

W Meranie Daniel Spitzer, fejttonista *N. jr. Presse* w 57 roku życia. Satyryczno-humorystyczna literatura ponosi w skutek śmierci jego znaczną stratę. Fejttony swe pełne dowcipu umieszczał z podpisem „Wiener Spacirgänger”. Po ukończeniu praw był koncepcją w wiedeńskiej Izbie handlowej i z tego czasu pochodzą liczne jego artykuły ekonomiczne. Już w owym czasie był współpracoownikiem wiedeńskiego pisma humorystycznego *Figaro*. Od r. 1865 począł pisywać satyryczne fejttony początkowo w *Presse*, następnie w *Deutsche Zeitung*, nakoniec w *N. jr. Presse*. Fejttony jego wyszły następnie w osobnym wydaniu. Prócz tego jest autorem kilku bardzo poczytnych nowel.

Z Cieszyna. D. 21. bm. o g. 2. popoł. odbędzie się w lokalu czytelnicy ludowej walne zgromadzenie członków „Towarzystwa Macierzy szkolnej dla księstwa Cieszyńskiego”. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności wydziału za r. 1892. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wybór teje za r. 1893. Wybór 4 członków wydziału, jednego zastępcy i dwóch członków do podpisania protokołu z walnego zgromadzenia. Sprawa lokacji kapitału. Wnioski członków.

Dr. Mattusz o położeniu politycznym. W klubie staroczeskim w Pradze przemawiał tymi dniami dep. dr. Mattusz na temat położenia politycznego. Powiedział on pomiędzy innymi, że staroczesi popierają politykę trójprzymierza, ale tylko tymczasowo, ponieważ trójprzymierze może być tylko aljansem tymczasowym. Co do sympatyj obcych, na które powołują się Młodoczesi, to na nie spuszczają się nie można, bo jaskrawem tego świadectwem są Polacy, którzy mimo współczucia narodów ościennych zostali po r. 1863 nielitościwie zgnieceni. Mowca bronił Czechów od zarzutu hołdowania ideom panslawistycznym. Państwo panslawistyczne mogłoby istnieć czas bardzo krótki. Powołał się on na słowa dra Riegera, który podczas swego pobytu w Moskwie, zachwycony harmonją dzwonów tamtejszych, wyrzekł, że dzwony dla tego tak cudownie dzwonią, ponieważ jest ich wielka liczba, gdyby je chciano złąć w jeden olbrzymi dzwon, wówczas nie byłoby tej muzyki czarującej i że dzwon ten pękłby, zanimby go umieszczono na wieży kościelnej. Co do polityki wewnętrznej, to oświadczył dr. Mattusz, że obecnie najsilniejsze dążenia wszystkich Czechów skierowane są ku osiągnięciu czeskiego prawa państwowego. Co do Młodoczechów, to przyjdzie czas, gdzie stronnictwo to będzie powołane do rządu, obecnie jednak są jeszcze przeszkody, nie leżące jednak w wolnodumstwie Młodoczechów, tylko gdzie indziej.

W Austrii dopóty nie będzie porządku, dopóki nie zostanie uregulowaną kwestja czeska, dopóki Austrija nie stanie się prawdziwą opiekunką wszystkich narodowości prawdziwej swobody.

Wynik egzaminów jednoroczników na oficerów w armji i przy honwedach na Węgrzech za rok 1891/2 przedstawia się następująco: W armji wspólnej odbywało służbę jednoroczną 1082, przy honwedach 233. Z tej liczby zdało z dobrym rezultatem przy armji 900, przy honwedach 210. Przepadło przy egzaminie 152 jednoroczników przy armji a 8 przy honwedach. Z powodu słabości nie poddało się egzaminowi 23, odstąpiło dobrowolnie 19, jednego z jednoroczników niedopuszczono do egzaminu z powodu zasądzenia sądowego. Ogółem padło przy egzaminie 120. Ze 117 służących drugi rok zgłosiło się do egzaminu 97, z których 96 zdało z dobrym skutkiem.

Co do samobójstw w armji węgierskiej zaznaczył minister, że było wypadków 172, a 48 wypadków usiłowanego morderstwa. Przy honwedach było ogółem wypadków 37.

Wystawa krajowa w Budapeszcie. Cesarz objął protektorat nad wystawą krajową w Budapeszcie, która się odbędzie w r. 1896. Kraj ma przeznaczyć na razie milion ztr., które wypłacone będą w ratach od r. 1893 do 1896, gdyby tej sumy nie można uzyskać w całości, to resztę pokryje kasa państwowa. Wystawa mogłaby się odbyć prędzej, gdyż roboty wstępne są w toku, ale rząd chce skorzystać z tysiącletniej rocznicy założenia państwa węgierskiego, aby wznieść kilka wspaniałych budowli. Do tych należą pomiędzy innymi: regulacja „Bramy żelaznej”, oddanie uregulowanego Dunaju pod Göszycze do publicznego użytku, zbudowanie pałacu sprawiedliwości, muzeum przemysłowego i nowego gmachu parlamentu. Na solenne otwarcie „Bramy żelaznej” mają być zaproszone mocarstwa europejskie.

Podwyższenie opłaty miejskiej od piwa. W odpowiedzi na prośbę magistratu czerniow. oświadczył bukowski Wydział kraj., że nie może przedłożyć Sejmowi projektu do ustawy, podwyższającej opłatę miejską od piwa w Czerniowcach, a to z tego względu, iż zarówno ministerstwo skarbu, jak i ministerstwo spraw wewnętrz. zapytane przez Wydział kraj., odpowiedziały, iż z zasadniczych powodów nie mogłyby podobnej ustawy przedstawić do sankcji cesarskiej.

Falszerze weksli, bracia Weissmann w tych dniach będą przywiezieni z Jass do Czerniowic.

W Aradzie otruła się 10. bm. przed samym ślubem 20-letnia dziewczyna Antonina Hoenisch. Samobójczyni, która popełniła czyn rozpaczliwy z wieńcem mirtowym na głowie, rozkochała się szalenie w jakimś aktorze.

Cholera w Królestwie. W warszawskich szpitalach dla cholerycznych było chorych w d. 4. bm. 5; w d. 5. bm. 4; w d. 6. bm. 5. Wypadku śmierci nie było. Stan epidemji na prowincji przedstawia się jak następuje: w gub. łomżyńskiej w d. 29. zm. umarła 1 osoba, było chorych 6, w d. 30 i 31. wyzdrowiało 2, pozostało chorych 4; w gub. lubelskiej w d. 2. i 3. bm. wyzdrowiało 2, pozostało chorych 3; w gub. płockiej w d. 29. i 30. zm. wyzdrowiała 1, umarło 2, pozostało chorych 5; w gub. radomskiej w d. 30. i 31. zm., oraz 1. bm. zachorowało 3, umarła 1, pozostało chorych 5.

Kuchnie bezpłatne w Warszawie. Towarzystwo dobroczynności wydaje bezpłatnie: 1) w gmachu głównym przy ulicy Krakowskie-Przedmieście codziennie 70 obiadów z chlebem, oraz biednej uczącej się młodzieży obiadów 37; 2) w zabudowaniach podominańskich przy ulicy Freta 340 obiadów z chlebem; 3) przy ulicy Drewnianej pod nr. 11. 100 obiadów z chlebem; 4) przy ulicy Walecików nr. 13. (róg Grzybowskiej) 100 obiadów z chlebem. Nadto z 15. b. m. rozpocznie się na Pradze wydawanie obiadów 80 rodzinom; pod kierunkiem zaś Towarzystwa w herbaciarni w zabudowaniach podominańskich otrzymuje herbatę z pieczywem osób 180 dziennie; przy ulicy Pokornej nr. 3. dwieście osób, wreszcie przy ulicy Pańskiej nr. 37. osób 150.

Fotografje. Piszą z Paryża 3. bm.: „Od dnia dzisiejszego widoki Wieliczki zostały wywieszane w sali depesz *Figara*. Widoki te, pochodzące z albumu Szuberta w Krakowie, zajmują całą jedną kolumnę w nader poczesnym miejscu najbardziej znanego Paryżanom „salonu” publicznego. Wystawa widoków nosi następujący napis: „Les mines de sel de Wieliczka (Pologne Autrichienne). Héliophotographies prises par M. Szubert de Cracovie”.

Żydzi i upadłości. *Praw. Wiest* ogłasza uchwałę senatu z 24. października 1892 r., wobec której żydzi nie mogą być wpisani do list osób, z których sądy handlowe wybierają następnie syndyków mas upadłości handlowych.

Komisja dla emigracji w Stanach Zjednoczo-

nych złożyła sprawozdanie swoje na korzyść billu Chandlera, mocą którego osiedlenie się za kontraktem sprzedanych obcych robotników ma być ułatwione. Komisja zmieniła bill tylko o tyle, że pod kategorią niepożądanych emigrantów należy uważać członków tych organizacji, które dążą do zniszczenia życia i własności.

Polacy w Rio de Janeiro (Brazylja) zawiązali Towarzystwo „Zgoda“ (Sociedade Polaca „Concordia“ Rua dos Invalidos 10 Villa Ray Barbozza). Celem towarzystwa jest: jednoczyć Polaków rozproszonych; utrzymywać w nich ducha narodowego; pomagać nowoprzybyłym w odnalezieniu pracy i materjalnie; utrzymywać ciągłe stosunki z towarzystwami polskimi, mającemi ten sam charakter; zjednanie sobie sympatji i zawieranie stosunków z cudzoziemcami; obrona godności narodowej w razie nieprzewidzianych napaści. — Na odezwie wystosowanej do nas o książki, podpisany jest jako sekretarz Franciszek Schmidt.

Przebrana za mężczyznę. Przed kilku dniami aresztowała policja wiedeńska indywiduum jakieś, niosące o godz. 4 rano beczkę. Aresztowany powiedział, iż nazywa się Józef Gnendinger. Atoli przy oględzinach lekarskich okazało się, że to nie mężczyzna, lecz kobieta. Historia cała przedstawia się w ten sposób. Przed 14 laty umarł wyrobnik nazwiskiem Józef Gnendinger, pozostawiając siostrę Józefę. Siostra celem ułatwienia sobie wystarania się o pracę, przybrała męski strój i używała dokumentów zmarłego. Co więcej utrzymywała nawet stosunek miłosny z szlifierką metali 26 letnią Matyldą M. Beczka, którą Józefa G. niosła, pochodziła z kradzieży. Sprawczynię oddano do sądu krajowego.

Skandal welficki. Berliński *Tageblatt* twierdzi, iż tym, który wydał owe kwity funduszu welfickiego, jest jeden z wysokich urzędników ostatniego kurfürsta heskiego Schimmelpfeng, a który jest obecnie współwłaścicielem jednego z większych biur wywiadowczych. W Porannej Gazecie wrocławskiej oświadcza były kapitan Müller, że pokwitowania są prawdziwe i że sprawa ta podniesioną zostanie przez jednego z szwajcarskich deputowanych.

Napad na dziennikarza. Dr. M. Berndt w Berlinie, strzelił z rewolweru i ranił współredaktora „Kreuzzeitung“ Meyera. Berndt został aresztowany pod zarzutem usiłowanego morderstwa.

Zabity przez brata. W okolicy Poczdamu zdarzył się tragiczny wypadek. 16-letni syn właściciela dóbr, gimnazjalista, kazał się swemu młodszemu bratu zastrzelić. Usiadł na krześle i lufę strzelby skierował prosto w serec. Młodszy brat pociągnął za cyngiel i zabił na miejscu starszego.

Znaczący zapis. Była obywatelka miasta Warszawy, p. R., po sprzedaży swoich dwóch posesyj, cały majątek, wynoszący około rs. 60.000, zapisała na rzecz budowy kościołów i zakładów dobroczynnych. Testament złożony został u jednego z rejentów. Aby dalsi krewni nie rościli sobie pretensji (bliższych nie posiada), otrzymali większe lub mniejsze darowizny.

Zamachy dynamitowe. W Rouxel koło Dortmund, gdzie urządzono przed kilku dniami zamach dynamitowy na pociąg, usiłowano obecnie znów wysadzić w powietrze dom za pomocą dynamitu.

Rębacz, Francuz, raniony wskutek pomyłki przez leśniczego Niemca, Schirmecka, na granicy francusko-niemieckiej, otrzymał od rządu niemieckiego 2000 marek jako odszkodowanie za ból.

Kazimierz Perier, nowy prezydent parlamentu francuskiego, liczy obecnie lat 46 i jest wnukiem ministra z czasów Ludwika Filipa, a synem ministra z czasów Thiersa. U swego ojca był on szefem gabinetu. Podczas wojny pruskiej brał udział w walce jako kapitan gwardji, później był młodszym sekretarzem stanu w ministerstwie oświaty i w ministerstwie wojny. W r. 1881 złożył mandat poselski, gdyż nie chciał głosować za wydaleniem pretendentów z Francji. Jest on republikaninem, elegantem, nie posiada wybitnych zdolności, ale ma znaczną rutynę urzędniczą. W kołach republikańskich zarzucają mu skłonność do arystokratyzmu i sympatyzowanie z Orleanistami. Powszechnie sądzą, że ambicja jego sięga znacznie wyżej, aż do prezydentury republiki. Wybór jego na prezydenta Izby w chwili obecnej jest bądź co bądź charakterystycznym znakiem czasu.

Revolucja w Czarnogórze. Pisma niemieckie otrzymały pod d. 9. bm. telegramy prywatne z Cetynii, stolicy Czarnogóry, że w dziewięciu gminach tego kraju wybuchła rewolucja przeciw księciu Nikicie. Między powstańcami a wysłanym przeciw nim wojskiem przyszło do krwawej walki; z obu stron padło dużo ludzi. Wreszcie udało się wojsku pokonać lud i stłumić rokosz, poczem mnóstwo popów i obywateli uwięziono. Bliższych szczegółów o tej rewolucji brak dotychczas. Książę Nikita nie cieszy się obecnie popularnością w swym kraiku. Wszystkie najwybitniejsze rody czarnogórskie są z nim

w nieprzyjaźni, a niektóre musiały emigrować z kraju. Tajemnicze morderstwa są na porządku dziennym, a w kilku wypadkach skonstatowano prawie dokumentnie, że moralnym sprawcą morderstwa był książę Nikita. Następca tronu Danilo cieszy się natomiast znaczną popularnością, może z powodu antypatji, jaka otacza jego ojca. Z jakiej strony wybuchła rewolucja obecna i jakie będą jej skutki, to może niedaleka przyszłość pokaże.

Katedry w Gnieźnie i w Poznaniu doznają się zapewne już w najbliższych latach restauracji. Nowy arcybiskup wielkopolski zajął się gorliwie stanem najstarszej w Polsce katedry gnieźnieńskiej i postanowił z całym zrozumieniem znaczenia poważnej pamiatki przystąpić do jej odrestaurowania. — W tym celu wezwał arcybiskup Stabrowski architekta Zygmunta Gorgolewskiego do przeprowadzenia studjów i kierowania restauracją obu starożytnych katedr. P. Gorgolewski znanym jest może więcej w Niemczech, niż u nas, z budowy kilku gmachów uniwersyteckich w Halli. Jest też obecnie kierownikiem prac przygotowawczych do restauracji tysiącletniego tumu w Hildesheimie. Zna go i Księstwo Poznańskie z kilku poważnych budowli, a i Kraków zapoznał się z p. Gorgolewskim, jako sędzią przy konkursie na plany naszego teatru. Możemy więc śmiało twierdzić, że odtworzenie i opieka nad pięknym i pamiątkowym zabytkiem z w. XIV. w Gnieźnie, w najlepsze dostała się ręce.

Zamach dynamitowy. W wielkiem niebezpieczeństwie był 7. bm. pociąg pospieszny, jadący z Berlina do Kolonji na stacji w Ranzel. Pod kołami eksplozowała bomba dynamitowa, niszcząc szynę lewego toru na długość półtorametrową. Pociąg w sam czas zatrzymano, z podróży nikt nie odniósł szwanku, uszkodzoną została tylko maszyna i kilka wagonów.

Samobójstwo w wagonie. W pociągu osobowym dążącym z Żateca do Pilzna, odebrał sobie życie młody mężczyzna w wieku lat 30, wystrzałem z rewolweru. Śmierć nastąpiła natychmiast. W kieszeni denata znaleziono długi wiersz, w którym żegna się ze światem i żąda, aby nie dochodzą jego nazwiska. Śmierci swej winnym nie jest, winę całą nosi kto inny, którego Bóg ukarze. Kończy słowami: „Straszną jest rzeczą jako ofiara honoru wbrew swej woli schodzić z tego świata.“

Sarze Bernhardt ułatwiła władza podatkowa pożegnanie się z Wiedniem. Wieczorem w przeddzień swego ostatniego występu, musiała za swą osobę zapłacić podatek dochodowy w kwocie 900 fr. Tym razem chciała uniknąć fantowania i natychmiast uiszczyła się z należności.

Z Londynu donoszą do *Now. Wr.*, że Gladstone zdołał przekonać niektórych swych kolegów ministrów do porzucenia stanowisk dyrektorów znacznych przedsiębiorstw akcyjnych. Uchwały te, wówczas gdy we Francji rozwija się sprawa panamska, jasno dowodzą, jak popularnym i pewnym władzy jest Gladstone. Cudu tego dokonał sędziwy starzec w czasie kilkodniowego pobytu w Londynie, podczas którego rozkazał, ażeby we wszystkich urzędach dopełniono rewizję, w celu wykrycia nadużyć, gdyby się okazały, i zniesienia synekur. To rozporządzenie wywołało oburzenie w obozie arystokratycznym, ale nie zdoła zachwiać potęgę naczelnika demokracji, jak nazywają Gladstonea.

Szkoła dziennikarska. Dziennikarstwo stanowi w wielu uniwersytetach amerykańskich przedmiot specjalnej nauki. W Europie nie ma dotąd szkoły dla kształcenia dziennikarzy. P. Blowitz, paryski korespondent *Times'a*, proponuje tedy w jednym z czasopism angielskich, aby utworzyć taką szkołę. Byłaby ona, według jego planu, międzynarodowa. Młody człowiek, któryby się chciał poświęcić zawodowi dziennikarskiemu, musiałby umieć dwa nowożytnie języki i mieć uniwersyteckie wykształcenie.

Zamach w sali sądowej Przed sądem policyjno-karnym w Medjolanie stawało onegdaj pięciu młodych, o zbrodnię gwałtu publicznego oskarżonych anarchistów. Gdy przywołano na świadka komisarza, który ich uwięził, ze strony publiczności padły na niego trzy jak pięć wielkie kamienie. Karabinierzy porwali z pośród tłumu czterech młodzieńców. — Trzech z nich do wiodło swej niewinności, czwarty skazany został na 27 miesięcy więzienia i grzywnę 700 lirów. Gdy go odprowadzono do kaźni, potrząsając czapką wydał okrzyk na cześć anarchii.

Kuban panamski — a „*Nowoje Wremia*“. *Nowoje Wremia* opowiada szeroko w jednym z ostatnich numerów, jakie kroki poczyniła względem odparcia zarzutów podniesionych przez Markiza Morés'a w *Libre Parole*, jakoby współredaktor *Nowoje Wremia* Tatiszczew miał otrzymać od Floqueta 500.000 fr. z pieniędzy panamskich. Korespondent paryski *Now. Wrem.* miał się przedewszystkiem udać do Floqueta i otrzymał od tegoż odpowiedź, że markizowi Morés nie

przysłuza prawo stawiania tego rodzaju zapytań i on Floquet nigdy na nie publicznie odpowiadać nie będzie. Zresztą o tej sprawie wie „tyle co nie“. Morés, którego paryski korespondent naszedł w redakcji *Libre Parole*, nie chciał podać tych, którzy mu tę tajemnicę zwierzyli i oświadczył, że zarzuty jego nie dotyczą *Now. Wrem.* lecz tylko Floqueta i Tatiszczewa.

Po takim wyjaśnieniu sprawy (?) naczelny redaktor *Now. Wrem.* Suworin zamieścił artykuł, w którym oświadczył, że być może, iż Tatiszczew pieniądze jakie otrzymał, ale nie dla *Now. Wrem.* Ponieważ jednak były dyplomata Tatiszczew, jako osoba prywatna nie może mieć ani dla rządu francuskiego, ani też dla tow. panamskiego takiego znaczenia, któreby stało w stosunku do wysokości otrzymanej sumy, przeto zarzuty — jak konkluduje Suworin — są niesprawiedliwe. — Czy jednak zarazem z konkluzji nie można wysnuć czego innego? Nam się zdaje, że tak. Mimo prania, brud jakoś nie puszcza.

Łudne wybory. W Semendryi i Szaczaka przyszło podczas wyborów do bójkki. W Semendryi wzbraniała się radykalna rada miejska wydać prefektowi listy wyborcze. Gdy ten jednak zjawił się w asystencji żandarmów, radykali uzbrojeni w rewolwery powitali żandarmów gradem strzałów. Jeden z żandarmów został zabitym, a prefekt rannym. Prefekt zarekwirował natychmiast wojsko, które przychwyciło wszystkich radykalnych wyborców, wskutek czego liberały zwyciężyli przy wyborach znaczną większością.

Ogień w seminarjum kieleckim, o którym już donosiliśmy, został niewątpliwie podłożony zbrodniczą ręką. Złoczyńca, korzystając z nieobecności alumnów, pownosił do jednego numeru sienniki, oblał je naftą i w nocy podpalił. Całe skrzydło z celami kleryków uległo kompletnej ruinie. Szkody wynoszą 20.000 rs.; gmach był asekurowany. Dotkliwą i niepowetowaną stratę pożar wyrządził trzynastu alumnom, przeważnie synom biednych rodziców, zniszczywszy całe ich mienie. Jeden z obecnych kleryków w ogniu stracił wszystko, nawet jedyną sutannę, drugi zaś, chory, uchodząc przed duszącym dymem, wyskoczył z piętra oknem do ogrodu. Podejrzenie o podpalenie pada na dawnego służącego seminarjum, którego oddalono. Został on aresztowany.

Osobliwość wystawy. Na wystawie chikagoskiej dwa oglądać będzie można posagi Clevelanda: jeden z węgla, drugi z soli. Obydwa wysokie mają być na 15 stóp.

Albert Delpit. Jak doniosły telegramy zmarł w Paryżu znany romansopisarz Albert Delpit w 43 roku życia. Po fiasko utworu jego „*Passionnement*“, wystawionego w Odeonie przed 2 laty, stracił Delpit sen i spokój. Począł zażywać morfinę i wkrótce stała mu się ona niezbędną do życia. Delpit urodził się w Orleanie w r. 1849. W r. 1859 uczęszczał począł do szkół w Paryżu. Po ukończeniu studjów został sekretarzem Dumas'a. W r. 1870 odbył kampanję i otrzymał legię honorową na placu boju. Największy rozgłos zjednał mu roman „*Le fils de Coralie*“, który też na scenę przerobił. Powieści jego były chętnie czytane, wiele z nich przetłóżono na języki obce. Naszej publiczności nie jest on również obcym.

Rząd meksykański ma wysłać agentów emigracyjnych do Włoch, Niemiec i Irlandji, celem nakłaniania emigrantów, którzy dotychczas udawali się do Stanów zjednoczonych, aby się osiedlili w Meksyku. Kongres meksykański przygotowuje projekt ustawy, zapewniającej emigrantom, przybywającym do Meksyku, znaczne korzyści.

Liczba konsulatów rosyjskich ma być pomnożoną, a niektóre wicekonsulaty podniesione zostaną na stanowisko konsulatów. Przeprowadzenie tej reformy ma nastąpić już w najbliższym czasie.

Trojęta — same córki — urodziły się na gwiazdkę (w pierwsze święto) czeladnikowi kotlarskiemu Ceglarkowi, zatrudnionemu w fabryce p. Krysiewicza w Poznaniu. Matka i dzieci są zdrowe.

W Trewirze rozpoczęła się rozprawa przeciw katolickiemu księdzu Stöckowi, który oskarżony został, że wprowadził i tam oddał do klasztoru katolickiego. Oskarżony zaprzecza temu, jakoby sprawa cała odbyła się pod osłoną tajemnicy. Cesarz rozkazał sprawozdania z odbywającego się procesu przedkładać sobie.

„Cavaleria rusticana“ przed sądem. Poeta Verga, autor nowelli „*Rycerskość wieśniacza*“, wniósł, jak wiadomo, skargę przeciwko Mascagniemu i nakładcy jego Sonzognowi o zużycie bez pozwolenia treści nowelli do libretta opery; sąd skazał wówczas oskarżonych na odstąpienie Verdze czwartej części otrzymanych tantiem. W tych dniach obie strony, jak donoszą z Medjolanu, zawarły ugodę, według której Verga zadowolnił się je-

Dla stolarzów i introligatorów w Galicji.

Zarząd miejskiego muzeum przemysłowego we Lwowie rozpiął konkurs na wyroby ręczne z zakresu stolarstwa meblowego i introligatorstwa. Z wyrobów stolarskich ma być wykonanym: I. Biurko męskie lub kobiece dla użytku w sklepach, kantorach lub w pomieszczeniu, skombinowane z szafeczką na podręczne książki rachunkowe, notatki, korespondencje itp. Nadto biurko zawierać ma kryty zamaskowany schowek na podręczną kasę. Sprzęt ten może być wykonany na sposób angielski lub inny co do swej budowy, jednak tak, iżby budowa nie kolidowała z ornamentacją sprzętu, która ma być utrzymana w całości swej i w szczegółach w charakterze naszym krajowym. Albo: II. Szafka stojąca lub wisząca na zegar z wagami t. z. Szwarcwaldski, forma tego sprzętu i stylizacja jak poprzednio, oparta na motywach swojskich. Cena handlowa każdego z tych przedmiotów winna być zbliżona do kwoty przeznaczonej na pierwszą nagrodę w niniejszym konkursie.

Z wyrobów introligatorskich ma być wykonane: I. Okładzinka do książki do rażoństwa, oprawna w skórę, ozdobiona ornamentyką wyciskaną ręcznie i odpowiednio złożoną. Okucie może być dowolną techniką, jednak w kraju wykonane w związku harmonijnym z całością ornamentacji przedmiotu. Albo: II. Skrzynka w kształcie księgi 40 cm. długa, 30 cm. szeroka i 15 cm. wysoka, na widoki akwarelowe lub fotograficzne. Skrzynka ma być obłożona skórą, ozdobioną ornamentyką bądź złożoną, bądź też z barwnej skóry aplikowaną lub wygniatą. Okucie ręczne w kraju wykonane odpowiednio do formy i przeznaczenia przedmiotu. Ornamentacja obu wyżej wskazanych przedmiotów winna być ułożona na motywach swojskich krajowych. W tym celu należy używać motywu ornamentacji ludowej, lub też starodawnych wyrobów introligatorskich w kraju naszym wykonanych.

III. Oprócz wyżej określonych przedmiotów. pozostawia się pp. konkurującym swobodę wyboru do wykonania przedmiotów, wchodzących w zakres potrzeb domowego urządzenia, z obu wyżej wymienionych rękodzieł. Prace tego rodzaju mogą również ubiegać się o premie, w którym to celu oznacza się trzecia nagroda.

Za najlepsze wyroby z wyżej określonych przedmiotów konkursowych oznacza się następujące nagrody: Na wyroby stolarskie: do I. Pierwsza nagroda 80, druga 60; do II. 60 i 50; do III. 40 i 30 gld.

Na wyroby introligatorskie: do I. Pierwsza nagroda 40, druga 30; do II. 40 i 30; do III. 25 i 15 gld. Wyroby nagrodzone pozostają własnością konkurujących.

Przedmioty należy nadsyłać do Miejskiego muzeum przemysłowego we Lwowie najdalej do 31 marca 1893 r. do godz. 12. w południe. W kwietniu będzie urządzona wystawa prac konkursowych, poczem nastąpi ocena wyrobów przez komisję sędziów i rozdane zostaną przysługujące nagrody.

Dalszy ciąg zgromadzenia przedwyborczego zwołanego przez Ant. Mańkowskiego, odbędzie się w niedzielę d. 15. bm. w sali ratuszowej o godz. 10. przed południem.

Komitet budowy ruskiego teatru odbył one. gdaj pierwsze posiedzenie. Przewodniczącym wybrano ks. Bazylego Ilnickiego, zastępcą radcą p. Mandyczewskiego, skarbnikiem radcą p. Teofila Bereżnickiego, kontrolorem ks. Aleksego Torońskiego, a sekretarzem dr. Lewickiego. Komitet uchwalił: 1) podać do namiestnictwa prośbę o zezwolenia na zbieranie w całym kraju składek na budowę teatru; 2) po otrzymaniu tego zezwolenia odnieść się z podobną prośbą do ministerstwa celem uzyskania prawa zbierania składek w całej Austrii; 3) przyjąć projekt odezwy (przez ks. Bazylego Ilnickiego ułożonej), wzywającej wszystkich Rusinów do tymczasowego prywatnego zbierania składek. Drugie posiedzenie komitetu naznaczono na 30. bm.

Zwłoki ś. p. Marji Czarkowskiej Golejewskiej zostaną dziś przewiezione z Zakopanego do Wysuczki, majątku ordynackiego, gdzie zapewne w poniedziałek będą złożone do grobowca familijnego rodziny Czarkowskich.

Czerniowiecka Izba handlowa wybrała Langenhana na prezesa, Tittingera na wiceprezesa, a Gregora na tymczasowego przewodniczącego.

Mianowania. P. minister handlu zamianował Jul. Głodzińskiego w Tarnowie, zarządcą pocztowym w Gorlicach, Ant. Doleżala kontrolorem poczt. w Krakowie, Ludw. Sikorskiego w Tarnowie kontrolorem gł. kasy pocztowej we Lwowie, Stanisł. Sidorowicza zarządcą poczt. w Zaleszczykach i oficjała poczt. Aitala Kolankowskiego kontrolorem poczt. w Drohobyczu.

Ign. Bołobońskiego, Bron. Spornola, Abr. Charmana, Stan. Branę asystentami pocztowymi, a dyrekcja poczt i telegrafów przeznaczyła: Bołobońskiego do Lwowa, Spornola do Sokala, Charmana do Szczakowy i St. Branę do Żywca.

Wydział krajowy zamianował: adjunkta konceptowego Leop. Brąglewicza wicesekretarzem; konceptistę Marc. Białobrzęskiego adjunktem konceptowym; aplikanta rach. Edm. Uderskiego i dyetarjusza rach. Wład. Zawadzkiego praktykantami ruchunkowymi.

Wreszcie dyetarjusza rach. Ant. Bilińskiego, Włodz. Drwęskiego i Gustawa Neussera aplikantami rachunkowymi.

Przenosiny. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjała poczt. Jana Kratky'ego ze Stryja do Lwowa, asystentów Henr. Goldsteina ze Szczakowy do Lwowa i Stan. Szaibera z Podwoleczysk do Czortkowa

Oficjała Edmunda Rapfa przeniesiono z Gorlic do Dębicy, powierzając mu naczelnictwo tamtejszego urzędu pocztowego i telegraficznego.

Składki. Od Maniusi K. otrzymaliśmy dla głodnych dzieci 50 ct.

Poufne zebranie leśników, na które zaprasza wydział galic. Tow. leśnego, odbędzie się w poniedziałek 16. bm. o g. 6 wieczorem w sali dyrekcji domen i lasów państwowych, ul. Kopernika 1. 20. Omawiane będą tematy: Sprawa orzeczeń władz co do przymusowego hodowania wskazanego rodzaju drzew, i o wyróbce różnych rodzajów drzewa przez właścicieli lasów.

Jenerał broni Ringelsheim, właściciel pułku lwowskiego piechoty, przemierzający na pensji w Gracu, dostał obłąkania i został wzięty pod kuratelę.

Marsz na dystans urządzony będzie w rb. pomiędzy Wiedniem i Berlinem (blisko 600 km.). W tym celu zawiązał się komitet w Berlinie. Droga marszu będzie wyznaczona, a po drodze ustawieni będą zaufani ludzie, aby kontrolować zapaśników, czy który zamiast iść lub biedz pieszo, nie będzie jechał. Styszeliśmy, że w „Sokole” lwowskim już przed trzema miesiącami podnoszono myśl takiego marszu pomiędzy Lwowem a Krakowem

We Lwowie zawiązuje się klub pieszych. Panowie, którzyby radzi należeć do mającego się zawiązać klubu pieszych, zechcą nadesłać swój adres do administracji *Gazety Narodowej* lub *Kurjera Lwowskiego* pod literami: J. O. P. Po zgłoszeniu się odpowiedniej liczby chętnych, zaprosi ich inicjator na wspólną naradę.

„Księstwo warszawskie“. Po przerwie świątecznej rozpoczął szereg dalszych odczytów urządzanych przez Towarzystwo oszczędności kobiet prof. dr. L. Finkel wygłaszając wczoraj wieczorem w sali ratuszowej odczyt p. t. „Księstwo warszawskie“. Po pokonaniu Prus a następnie Rosji utworzył Napoleon Księstwo Warszawskie. Prelegent opowiedział barwnie o rozbudzonych nadziejach Polaków wraz z wskrzeszeniem „cienia“ dawnego Królestwa polskiego, dał obraz całego wówczas życia narodu, który jakby z letargu zbudzony począł się zbroić i przybierać marsową postawę. W Napoleona wierzono jak w Boga, z jego wynurzeń się do postów i deputacji stawiano horoskopy przyszłości świetne... barwne. Nadszedł rok 1809. Napoleon zwyciężył pod Landshut, wdarł się do Austrii, — Polacy od północnego wschodu operowali przeciw austrjakom, zajmując Galicję, za nimi znów wchodziły wojska rosyjskie. Nagle po bitwie pod Wagram — pokój! Znow zachwiane nadzieje Polaków, ale tylko na chwilę. Mimo upadku ekonomicznego kraju zbroi się wszystko, bo Napoleon Bóg wojny, Napoleon przyjdzie, Napoleon spełni nadzieje. I wśród tych marzeń dolatywało do Polski tylko echo chrzęstu orężów i zbroi z za Pireneów gdzie i Polski synowie pod Samo-Sierra zdobywali wawrzyny. Nagle znów wojna z Rosją! Rok 1812. Kto tylko może chwytą za broń. Cesarzskie orły Napoleona płyną przez Polskę, Litwę... niewstrzymane w biegu wchodzi do pałacy się Moskwy. Klęka wódz polski ks. Poniatowski na kolana przed cesarzem Francji, by szedł na południe, wzniecił bunt na Ukrainie. Daremnie! Wśród czarnych chmur Kozactwa bładła gwiazda Napoleona... bładła coraz bardziej... aż zgasła wśród dymów pod Lipskiem w „bitwie narodów“. Runny Poniatowski ginie w nurtach Łaby. Prsyły nadzieje, a z nimi i Księstwo Warszawskie.

Piękny odczyt nagrodziła licznie zebrana publiczność żywym oklaskami.

Muza dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* kosztuje tylko 40 ct. a z przesyłką pocztową 45 ct. Jest to najlepszy kalendarz. Pieniądze za „Muzę“ najlepiej posyłać wraz z prenumeratą.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 13. stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu komisji dla ustawy karnej przyjęto z kilku modyfikacjami paragrafy dotyczące obrazy honoru. Wicerektor gr. kat. seminarjum we Lwowie, ks. Sew. Toroński został mianowany kanonikiem gremialnym.

Budapeszt 13. stycznia. W sejmie węgierskim postawił deputowany Hoitsy wniosek, wzywający rząd, aby przedłożył projekt ustawy, przywracającej w wojsku i na wszystkich gmachach publicznych narodową chorągiew węgierską i barwy węgierskiego domu królewskiego. Prezes ministrów Wekerle oświadczył, że nigdy nie uważano w Węgrzech chorągwi czarno-żółtej za sztandar cesarstwa niemieckiego albo austriackiego, lecz zawsze tylko jako kolor rodzinny cesarza. Każdy monarcha ma przecież prawo sam wybrać sobie swoje barwy. Co się tyczy zaprowadzenia wspólnego herbu monarchji przyrzekł Wekerle rozpocząć na nowo rokowania z rządem austriackim.

Berlin 13. stycznia. Obiega pogłoska, że rosyjski następca tronu zaręczy się z heską księżniczką Alicją.

Na interpelację Liebknechta oświadczył w parlamencie sekretarz stanu Bötticher, iż niedostatek w kraju nie jest tak wielkim, aby były potrzebne nadzwyczajne zarządzenia. Przemysł w Niemczech w r. 1892 podniósł się a nie upadł. Bezrobocie w rewirach saarskich jest dziełem samowoli. Socjalni demokraci przyczynili się najskuteczniej do uchylenia nędzy i niedostatku, gdyby starali się odwieść górników od strejków.

Paryż 13. stycznia. Ambasador rosyjski Mohrenheim zostanie podobno odwołany, ponieważ jest bardzo skompromitowanym w sprawie panamskiej.

Wiedeń 14. stycznia. Komisarz policji Ludwik Miłski mianowany starszym komisarzem w dyrekcji policji we Lwowie.

Wiedeń 14. stycznia. Nieustająca komisja dla ustawy karnej załatwiła wczoraj ostatecznie rozdział dotyczący „obrazy honoru“.

Gielda. Kredyty 318, lenderbank 232 80, renta majowa 98 34, węg. renta złota 114 35, ruble 121 3/4.

Paryż 14. stycznia. Śledztwo przeciw byłemu ministrowi Baihaut ukończone, a rozprawa karne przeciw niemu odbędzie się niebawem odrębnie.

Ankieta panamska odkryła, że niejaki Castellane otrzymał 50 000 franków. Ankieta przesłuchała kilku bankierów i odkryła, że przewodca antysemitów Laur otrzymał również znaczne kubany.

Proces panamski. Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się o godzinie 1 1/2, popołudniu. Przesłuchano świadka niejakiego Frey-se'a, który był osobiście na miejscu przekopu i ostrzegł Lessepsa o niewykonalności projektu.

Świadek akcjonariusz Retault w dłuższym przemowieniu oskarża parlament i prasę o przekupstwa w sprawie panamskiej.

Świadek Oberndorffer zeznaje, że otrzymał 2.042.000 franków nagrody za pomysł emitowania losów panamskich.

Przesłuchano jeszcze kilku świadków, poczem Karol Lesseps zeznał, że dyrektor czasopisma *Gaulois*, Mayer, otrzymał 50 000 franków. Ciąg dalszy rozprawy we wtorek.

Paryż 14. stycznia. Komisja budżetowa uchwaliła zaprowadzenie podatku gieldowego 10 centymów od 1000 franków w interesach t. z. terminowych. Nowy ten podatek przyniesie rocznie 12 milionów fr.

Madryt 14. stycznia. Sześć krzyźowców z piechotą skoncentrowano w porcie w Cadre przeciw Marokko.

Kijów 13. stycznia. Przybyli tu delegaci austriaccy w sprawie rokowań o utworzenie komunikacji bezpośredniej pomiędzy koleją nowosielską na Bukowinie, a kolejami południowo-zachodnimi. Delegację austriacką tworzą: szef sekcji ministerstwa handlu von Wittek, delegat ministerstwa wojny jenerał Guttenberg, radca ministerstwa finansów baron Forkasz, radca bukowskińskiego rządu krajowego Fekete, delegat kolei państwowych dr. Licharzik i prezes kolei bukowińskich Ziffer.

Do okręgu wojennego kijowskiego przybyły świeżo dwie dywizje wojska; jedna z Kaukazu, druga z czernichowskiej gubernji. W ogóle na całym pasie granicznym zachodnim znacznie wojska wzmocnione zostały.

Nowy Jork 14. stycznia. Dziennik *Sun* w San Francisco donosi z Kantonu: W pierwszych dniach grudnia z r. napadła banda rozbójników wieś Kamli w dystrykcie Schinning i wymusiła tamże na księżach kilka tysięcy taelsów. Rozbójnicy podpalili potem wielką szopę tuż przed kościołem. W szopie zebrana była ludność na jakiejś uroczystości. Przy pożarze zginęło 1400 osób. Liczba ludzi, którzy padli ofiarą napadu bandytów, wynosi około 1940.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu

Ekonomia. Osobę do prowadzenia gospodarstwa domowego i zdolnego rutynowanego kapielowego poszukuje Zarząd zakładu wodoleczniczego „Marjówka“ poczta Lwów. 106

„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA KORONAMI“
L. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 903

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świderskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Samowary rosyjskie najtaniej poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitałny 1 (naprzeciw katedry.)

Wagi i ciężarki wszelkiego gatunku przyjmuje do naprawy i ocechowania Piotr Momocki we Lwowie Chorążczyzna 19.

Smalec peszteński 1/2 kilo 36, słonina 32, bryndza wyborna 32, paczki codziennie świeże po 4 cent., poleca handel korzenny Henryka Mayera róg Łyczakowskiej. 90

Praktykant potrzebny do handlu Henryka Mayera róg Łyczakowskiej

Rutynowany ekspedytor i telegrafista uzdolniony do samodzielnego prowadzenia urzędu, poszukuje umieszczenia z dniem 1. lutego. Zgłoszenia do Urzędu pocztowego Załusze Dworzec. 92

Weteran polski z r. 1863 starzec 76 letni pozostający bez środków do życia uprasza liście serca o łaskawe wsparcie. Mieszka w Rynku l. 8. w parterze u p. Szajny.

Realność dom nowy z ogrodem ulica Tkacka 5.a. Lwów do zamiany lub sprzedania. 99

Rachmistrz i korespondent w językach polskim, niemieckim i rosyjskim poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Adres „Praca“ w administracji „Kurjera Lwowskiego.“ 94

Wiatry, papugi, ptaki śpiewające zagraniczne, kanarki prawdziwe Harzery, rybki złote sztuka 18 cent, żółwie, morskie świnki para 1 złr., myszy białe oswojone para 50 cent. do sprzedania. E. Karge Lwów, ul. Czarneckiego l. 3. Wyślijka pocztowa pod gwarancją żywej dostawy!

Oficjalistów oraz wszelką służbę miejską i wiejską, doborową, poleca biuro Kępskiego Trybunalska l. 122

Potrzebuję zaraz 5-6000 zł. na pewną hipotekę pod dobrymi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje niniejsza Administracja pod adresem „Pożyczka“. 26

Na placu Bernardyńskim zgibitami obrączkę ślubną lit. W. P., Łaskawy znalazca raczy się zgłosić Czarneckiego l. 6. P. Czech za wynagrodzeniem. 106

Urząd pocztowy Załusze dworzec poszukuje starszego ekspedytora-telegrafisty. Bliższe szczegóły udziela także urząd. 108

Poszukuje pomocnika handel korzenny A. Jaskiewicz w Rzeszowie. 109

Pomocnik i dwóch praktykantów znajdują umieszczenie w handlu delikatesów Karola Paratinkiewicza w Przemysłu. 110

Garnitur mebli bardzo ładny, zielonym aksamitem kryty, mało używany, z powodu zmiany mieszkania zaraz do sprzedania. Wiadomość ulica Żółkiewska 54. przy stacji tramwaju Podzamcze l. piętro od frontu. 111

Maszyny do szycia różnych systemów z najlepszych fabryk zagranicznych i krajowych od 25 do 65 złr. na spłatę w ratach miesięcznych poleca

Ludwig Gardoliński
Lwów, plac Halicki 14.
Cenniki na żądanie wysyłam.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6, 4 pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emilia Bertomiljana Brajera Ulica Brajerowska 0 97

Boczna Łyczakowska l. 4. 2 pokoje, przedpokój i kuchnia.

Plac Strzelecki 3. 2 pokoje, łyżka, kuchnia do wynajęcia. 50

Tanio do wynajęcia 2 pokoje z przedpokojem i usługą. Plac Jura 8 parter. Wiadomość w miejscu od 3-5 popołudniu.

Pokój frontowy Ormiańska 2. 59

3 pokoje, spiżarka, kuchnia zaraz do najęcia ul. Sapiehy 9. 89

Lokal na sklep Batorego l. 24. 80

Krasieckich 16. l. piętro 7 pokoi z przynależnościami. 83

2 pokoje, kuchnia, dwa wychody ul. Szumlańskiego 7. Gródeckie. 93

Pokój kawalerski z przedpokojem ul. Garnarska l. 24. 104

Dwa pokoje z kuchnią. Zamojskiego 2. 102

„NAROD“,
organ rusko-ukraińskiej
radikalnej partji,
dwutygodnik polityczno-społeczny
wychodzi już czwarty rok
w Kołomyi, pod redakcją
Michała Pawlika i kosztuje
na rok 4 złr. Adres redakcji:
ul. Hetmańska 60.

Hotel we Lwowie
w pierwszorzędnym położeniu
z wolnej ręki
do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli p. adwokat
Dr. Ernest Till, Pańska 7.

„Przyjaciół Ludu“
dwutygodnik
wychodzący 1go i 15go
każdego miesiąca, ko-
sztuje z przesyłką: pół-
rocznie 50 ct.; rocznie
1 złr. Adres wydawnictwa:
Redakcja Przyjaciół
Ludu we Lwowie.

J. IHNA TOWICZ

Lwów
sklepy własne ul. Kopernika l. 3. ul. Halicka l. 11. Kraków Sukiennice l. 20. Czerwiowce Rynek 2.

Środki do wywabiania plam

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct.

Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 centów.

Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cent.

Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerw. Flakon 20 ct.

Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Analiza cen

i zarazem **Podręcznik dla budowniczych** Władysława Skwarczyńskiego, inżyniera Namiestnictwa. Do nabycia u autora we Lwowie, ul. Pańska l. 27. Zbrozuruwana 6 zł., oprawa w płótno 6-50 zł. bez przesyłki. Dziełko zalecone przez Towarzystwo politechniczne we Lwowie.

Z powodu **WYSTAWY W CHICAGO!**
Wyszła z druku

Nauka języka angielskiego
w 15 lekcjach

z podaniem wymowy i akcentowania do nauki **bez pomocy nauczyciela**, napisana **popularnie** w sposób listowy opowiadający, dla osób pragnących nauczyć się dobrze angielskiego języka.

METODA Dr. NOLŃSKIEGO.
Cena 1 złr.

Po przesłaniu przekazem pocztowym 1 złr. 10 ct. wyślą się franco.
Lwów, Druk. nar. W. Maniecia ul. Kopernika l. 7.

Taniej jak wszędzie



poleca Skład fabryczny wyrobów gumowych
R. KRIMMER
Lwów, Hotel Francuski.

Znana restauracja
ze znakomitej kuchni
J. VOISE

przy placu Marjackim liczbą 9.
została zaopatrzona
W PIWO BAWARSKIE
z browaru Löwenbrau.
Piwo bawarskie sprzedaje się **na szklanki lub fiaski.**

Klische do druku są wykonane z Wystawy przemysłu budowlanego i są do nabycia



w zakładzie rytowniczym
Aleksandra Schindlera
rytownika,
ul. Sykstuska 15, Lwów.



Księcia Alfreda de Montenuovo

dzierżawa piwnic wina
S. G. SCHWABACH
w Pięciokościolach (Fünfkirchen na Węgrzech)
poleca swe na wszystkich obelstanych wystawach pierwszymi odszczególnieniami premiiowane wina czerwone z Villany i białe stolowe z Pięciokościolów i wina deserowe po cenach umiarkowanych. Szczególnie polecenia godne na czas epidemji z powodu swej bogatej zawartości taniny znakomicie działające czarne wina portugalskie z Villany z r. 1885.
Wysyłka od jednego hektolitru zwyż. — Cenniki gratis i franco.



PIGULKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adopiowane przez Formularz oficjalny francuski, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.
Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłączenie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznym; w Chłorozie (bladaczce), w Leucorrhée (białych upławach), w Amenorrhée (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w Sycrotych, w Syfilis organicznej, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji hipofizycznych, słabych lub osłabionych.
N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdrszajającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.
Aptekars w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZYSTW.

Nowo otworzony
Skład sreber chińskich
z renomowanych fabryk
z gwarancją długoletniej trwałości
po bardzo niskich cenach
poleca
D. Koźnierski
plac Marjacki l. 3
od ulicy Krętej obok hotelu Żorża.
Ilustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

Portjer,
żonaty, bezdzietny znajdzie umieszczenie. Tylko mogący wykazać się długoletnimi świadectwami będą uwzględnieni.
Zgłoszenia adresować należy: M. N. Lwów Podzamcze. Poste restante; najpóźniej do dnia 16. stycznia b. r.

Choroby syfilistyczne
leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia.
S. Urich
od lat 30 praktykę lekarską wykonujący.
Mieszka ulica Żółkiewska l. 21. l. piętro. Ordynuje codzień od 9 — 11 i od 3 — 5.
Honorarjum umiarkowane.

Stary handel
L. WOHLA
we Lwowie ul. Sykstuska liczbą 6
poleca Szan. Publ.
DOSKONAŁĄ HERBATĘ
chińsko-rosyjską i angielską.
Zamówienia uskutecznią się sumiennie, spiesznie, franko opakowanie.



dostawca nadworny

Dziesięć milionów Oryginalnych Singera maszyn do szycia

znajduje się w użyciu, co zatem za znakomitością tychże najlepiej przemawia i bardziej przekonuje, jak wszelkie zachwalania.

Nowa **V. S. Nr. 2 i 3** maszyna, jest pod względem konstrukcji wzorem pojedynczości, a skutkiem łatwego użycia oraz swej wielostronnej działalności jest najlepszą maszyną do szycia do użytku domowego, jak również do krawieczyzny damskiej.

Lwów, Rynek 9.

Filia: Czerniowce, ul. Pańska 18.

**Waleczki do okien
Kit do okien,
Oliwę doświecenia
Oliwę do maszyn
Wosk pszczelny
Farby do posadzek**

poleca
**Skład farb i materiałów
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
we Lwowie
przy ul. Kopernika 1. 2.**

Śa do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga Plato v. Reussnera:

Najlepsza Metoda

co nauczania się bez nauczyciela czytać, pisać i rozumieć po niemiecku w 3 miesiącach po angielsku w 24 lekcjach. Cena metody niemieckiej niższy kurs 80 ct., kurs wyższy 2 zł. 10 ct. Komplet (kurs niższy i wyższy razem) 2 zł. 60 ct. **Metoda angielska** z wymową 90 ct. **Najlepsze elementarze** Polsko-niemieckie z wymową, z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami 47, 28 i 14 ct. **Polski** z 20-40 wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem 340 figur, tudzież ze wskazówkami pedagogicznymi oprawny 35 ct., broszurowany po 20 i 7 ct. **Powiastrki polsko niemieckie** 28 ct. **Obrazki do nauk** poglądowej po 100 do 150 figur w zeszytach, sztychy i kolorowane po 56 ct. zeszyt. **Obrazki kolorowane** z objaśnieniem w 4 językach po 14 ct. arkusz.

Skład główny w księgarni, Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie

Ciągnięcie 15. Stycznia 1893.

Główna wygrana zhr. 50.000.

4% losy banku węgierskiego hipotecznego
3 ciągnięcia rocznie.

Promesy na te losy po zł. 2.—
sprzedaje po kursie dziennym

August Schellenberg

we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”, Prenumerata rocznie zhr. 1-70, na prowincji zhr. 1-80.

Senzacyjne tutki nieklejone „Sanitas“

z najznakomitszej francuskiej bibułki, odpowiadające wszelkim wymogom higienicznym, poleca:
Skład komisowy tutek francuskich „Sanitas“ w trafice przy pl. Kapitulnym 3. we Lwowie.



Zaspanie wykluczone!

Budzik z werkiem ankrwym, w eleganckim niklowym pudrku, prawie 20 ctm. wysoki zł. 2.—; z kalendarzem zł. 2-75.
Z cyferblatem w nocy świecącym 60 ct. więcej.
Taki sam budzik z kalendarzem i z dzwonkiem stołowym, w nocy świecący zł. 4-75.
Zegar ścienny bijący, około 40 ctm długi, w politurowanej i złoczonej ramie zł. 3-50; z nakręcaniem sprężynowym zł. 4-50; w nocy świecący 60 ct. więcej.
Zegar z kukulką, rzeźbiona rama z kościannymi wskazówkami i cyframi, około 1/2 metra długi zł. 6.—.
Zegar z kukulką i przepiórką, bijący i repetyjący, około 1 metr wysoki zł. 18-50.
Kieszonkowy zegarek, remontoir, dla panów, z nowego srebra, nie do zniszczenia zł. 4.—, podwójnie kryty zł. 16.—.
Anker dla panów, remotoir, 15 rubinów, potrójna pokrywa, bardzo mocny, marka „Trwały”, zł. 9.—.
Gwarancja 2-letnia. Cennik fabryczny gratis.
E. MAYER, przemysł zegar. wied. Wiedeń, I. Schottenring nr. 33.

Poszukuje się

Dzierżawcy, chrześcianina

od 1. Marca 1893 na folwark 660 morgów dobrej ziemi w Horodenskim powiecie.

Budynki, dom, dobre, inwentarze na sprzedaż na miejscu, obsiew oziminy stosunkowo znaczny, — warunki łatwe.

Interesowani zechcą się udać najpierw listownie franco do Zarządu dóbr w Porchowiu p. Potok Złoty.

Podziękowanie.

Poczuwam się do obowiązku, złożyć publicznie najserdeczniejsze podziękowanie Towarzystwu ubezpieczeń na życie

„NEW-YORK“

względnie tegoż jeneralnej dyrekcji dla Austrii w Wiedniu, I., Graben 8, za **nadzwyczajnie** **szybką i łatwą** likwidację policy nr. 328.650 z daty New-York, 22. sierpnia 1889 na życie pana

Zdenko hrabiego Kolovrat-Krakovsky-Libsteinsky'ego,

ek. komorzege, członka austriackiej Izby panów i właściciela dóbr w Reichenau n. K.

na zhr. 100.000 w. a. słowami: sto tysięcy złotych reńskich w. a.

Praga, 3. stycznia 1893.

Dr. Jan Bayer

advokat

jako zastępa prawny opieki małoletnich spadkobierców
Zdenka hrabiego Kolovrat-Krakovsky-Libsteinsky'ego.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenia. Nauka stroju francuskiego. Piękarska 2B. II. piętro.

Kantorzysta-o rześciłanin

z kilkoletnią praktyką, kupiecką biurową znajdzie umieszczenie w wielkim zakładzie przemysłowym we Lwowie. Wymaga się znajomości języka polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia adresować należy: M. N. Lwów, Podzamcze, poste restante, najpóźniej do dnia 16. stycznia b. r.

!Na pączki!

Marmoladę morelową 1/4 k. 70 ct.
Konfiturę z głogu „Hecze”
pecze 1/4 k. 80 „
z róży 1/4 k. 90 „
Wielki wybór przeróżnych marmolad i konfitur w słoikach poręczawszy od 25 ct.
Świeże masło deserowe i kuchenne.
Codziennie świeże drożdże prasowane poleca najtaniej
handel towarów korzennych, owoców, łakoci, herbaty, win, rosolisów, likierów i delikatosów

Jana Baczyńskiego
przy ul. Akademickiej 3.
we Lwowie.